Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

Rok III | Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 83-41 i 83-42. Telefon międzymiast. 86-00. Sekretariat redakcji 19-07. Sekretariat przyjmuje codziennie od godz. 10 do 12 | Wtorek, dnia 22 lipca 1947 r. | Konta: PKO „Zryw" Nr VI-135. PKO IKP Nr VI-140. Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz, konto Nr 6088 | Nr 197

Tragiczna niedziela w Bydgoszczy

3 ciężkie katastrofy samochodowe

Samochód ciężarowy z 5 osobami na dnie kanału — Kabriolet wjechał na drzewo przy ulicy Grunwaldzkiej — Zderzenie samochodu z motocyklem przy Zbożowym Rynku — Tragiczny bilans: zabici i ranni

BYDGOSZCZ (ski). Wczorajsza niedziela minęła w Bydgoszczy pod znakiem ciężkich katastrof samochodowych, w których śmierć poniosło kilka osób, a kilka innych doznało ciężkich ran. Zniszczeniu uległy również trzy pojazdy mechaniczne.

Po skarpie na dno kanału

Około godz. 22,30 w niestwierdzonych dotąd okolicznościach, tuż przy drewnianym moście na ul. Bronikowskiego, łączącej ul. Grunwaldzką z ul. Nakielską wpadł do kanału wielki trzyosiowy samochód f-my „Persil".

Naszemu sprawozdawcy, który w 20 min. po wypadku znalazł się na miejscu strasznej katastrofy, przedstawił się nast.: widok: Na dnie kanału w którym na szczęście była płytka woda, w odległości około 4 m od mostu, stał na kołach wielki samochód ciężarowy o połamanej karoserii. Różnica między poziomem ulicy a dnem kanału wynosiła w tym miejscu około 8 m. Na zboczu kanału leżał nie dający znaku życia męczyzna. Do karetki pogotowia wnoszono innego, nieprzytomnego człowieka. Pierwsza karetka, z wydobytymi już wcześniej ofiarami katastrofy odjechała przed kilku minutami. Dokoła rozbitego samochodu krzątają się strażacy. Na miejscu są dwie sekcje straży pożarnej z komendantem na czele. Oczywiście nie brak i milicji, która zbyt ciekawych nawołuje do porządku.

Panująca ciemność i fakt, że sprawozdawca nasz znalazł się w chwili gdy pierwszym nakazem było ratowanie żywych, nie pozwoliły mu na stwierdzenie przyczyn i nazwisk ofiar katastrofy.

Według nieścisłych informacji, zasiągniętych przez naszego sprawozdawcę u przypadkowych świadków nieszczęścia, wzgl. u osób które znalazły się tutaj w kilka minut po katastrofie szczegóły wypadku są następujące:

Z ul. Grunwaldzkiej zdążał ku ul. Nakielskiej samochód ciężarowy firmy Persil na którym, oprócz szofera, znajdowało się 4 mężczyzn. Samochód na kilkadziesiąt metrów przed mostem zaczepił o płot, i wywrócił go. Prawdopodobnie nagłe skręcenie kierownicy spowodowało u szofera utratę panowania nad kierownicą skutkiem czego samochód, miast skierować się na most, skręcił w lewo i tuż obok wspomnianego mostu po stromo opadającym ku kanałowi wale wpadł do kanału wywracając się podwoziem do góry.

Katastrofa nie mogła ujść uwadze zażywających wieczornego spaceru młodzieży. Wielu młodych chłopców zorientowawszy się szybko w sytuacji, bez namysłu (w obuwiu i ubraniu wierzchnim) rzuciło się do kanału, skąd dochodziły rozpaczliwe wołania o ratunek. Niski stan wody i błyskawiczna decyzja pozwoliły dzielnym ludziom na szybkie postawienie samochodu na kołach. Z dna wydobyto kilku rannych. Zawezwane natychmiast pogotowie odwiozło je do Szpitala Miejskiego na Bielawkach.

Wśród otaczających miejsce katastrofy tłumów słychać było opinię, że szofer samochodu był w stanie nietrzeźwym. Świadczyć o tym miał fakt że samochód wywrócił wspomniany wyżej parkan. Inni z uporem twierdzili że szofer był trzeźwy i w momencie zjeżdżania samochodu po skarpie, zdołał wyskoczyć i uratować się. W chwili uderzenia w płot, samochód zranił dwóch przechodniów, z których jeden był kobietą.

Po chwili przybył na miejsce zawezwany lekarz dr Kantak. U leżącego na zboczu nieprzytomnego człowieka zdołał on stwierdzić już tylko śmierć. Wielu z okolicznych mieszkańców wskazywało na zwłoki jako na śp. Jankowskiego.

Dokładne szczegóły katastrofy jak również nazwiska rannych i zabitych podamy z momentem stwierdzenia przez właściwe władze milicyjne, które natychmiast wdrożyły w tej sprawie ścisłe dochodzenie.

Katastrofa na Grunwaldzkiej

W 10 minut później po przedstawionym wyżej nieszczęściu, inna katastrofa zdarzyła się przy ulicy Grunwaldzkiej w odległości około 300 m od dworca kolei powiatowych. Sprawozdawca nasz, zdążający do miejsca katastrofy przy 6 śluzie na ul. Bronikowskiego, zdołał pobieżnie stwierdzić następujące fakty:

Pod kątem 30 stopni i w odległości około 1 metra od drzewa stał kabriolet o żółtej barwie. Wciśnięty do środka i zdemolowany niemal doszczętnie przód samochodu wskazywał na prawdopodobieństwo, że skutkiem defektu samochód wpadł na przyuliczne drzewo. Na jednym z przednich siedzeń ze zwisającą i broczącą krwią głową siedział nieprzytomny mężczyzna. Na in., z tyłu samochodu również zakrwawiona z odrzuconą w tył głową — kobieta o blond włosach.

Brak czasu i ciemności nie pozwoliły stwierdzić dalszych szczegółów nieszczęcia.

W kilka chwil później ofiary nieszczęścia samochodowego również przewiezione zostały do szpitala miejskiego.

Czy w samochodzie, oprócz wymienionych dwu osób znajdowali się jeszcze inni pasażerowie — do tej pory stwierdzić nie zdołaliśmy.

Bliższe szczegóły, przyczyny katastrofy i nazwiska rannych podamy do wiadomości z chwilą zaznajomienia się z nimi.

Śmierć na krzyżówce

Motocyklista kontuzjowany, jego towarzyszka zginęła

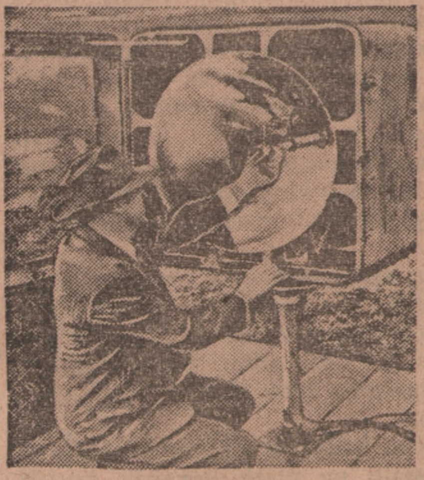
BYDGOSZCZ (ad). Około południa dnia wczorajszego znany mieszkańcom Bydgoszczy, zwłaszcza zaś kierowcom mechanicznym, niebezpieczny punkt komunikacji kołowej — zbieg ulicy Bernardyńskiej, Zbożowego Rynku, Toruńskiej i Kujawskiej — stał się miejscem nowego wypadku, który i tym razem niestety pociągnął za sobą śmierć jednej z ofiar nieszczęścia

Według niesprawdzonych dotąd ściśle wiadomości, motocykl prowadzony przez Wincentego Popielewskiego, któremu towarzyszyła na tylnym siedzeniu jego żona, 47-letnia Maria (Jeleńć — pow. Tuchola) zderzył się ze samochodem ciężarowym. Skutkiem gwałtownego zderzenia obu maszyn, motocykl uległ wywróceniu, a jego pasażerowie upadli na jezdnię.

Gdy świadkowie katastrofy zorientowali się w sytuacji, współpasażerce Popielewskiego nie można było już wróżyć powrotu do przytomności. Ze zmiażdżoną głową ofiarę nieszcześcia przewieziono do szpitala miejskiego, jednak tutaj okazało się, że Maria Popielewska już nie żyje.

Mąż zmarłej doznał również obrażeń cielesnych, zwłaszcza ręki i klatki piersiowej. Kontuzje te jednak nie są niebezpieczne i życiu Popielewskiego nie zagrażają. Opatrzony przez lekarza dyżurnego w szpitalu miejskim, Popielewski odwieziony został do domu swych krewnych, gdzie w dalszym ciągu opiekę nad nim sprawować będzie lekarz.

Trzy miliardy trzysta milionów świec



W Cleveland (USA) zademonstrowano reflektor o bardzo małych rozmiarach (na zdjęciu), ale o olbrzymiej sile 3.300.000.000 Watt, przeznaczony do przebijania swym promieniem najgęstszej nawet mgły. Reflektor ten służyć będzie do wskazywania drogi samolotom, którym gęsta mgła nie pozwala na odnalezienie lotniska.

Gdzie będą przewiezieni nielegalni imigranci

LONDYN (obsł. wł.) Wczoraj wywieziono z Haify na pokładzie 3 statków brytyjskich 4.500 nielegalnych imigrantów żydowskich, zatrzymanych ostatnio na wodach palestyńskich. Miejsce przeznaczenia nie zostało podane, przypuszcza się jednak, że tym razem przewiezieni oni będą nie na Cypr, a do Francji.

Fala teroru w Grecji wzrasta

ATENY (PAP). Według doniesień z Grecji, fala terroru zwiększa się stale. O zdziczeniu władz greckich świadczy fakt ścięcia głowy jednemu z przywódców partyzantów i wystawienia jej na widok publiczny.

Organizacja EAM wystosowała apel do całego świata, prosząc o moralne poparcie i pomoc dla narodu greckiego, dodając, że w ubiegłym tygodniu aresztowano 15 tysięcy demokratów greckich, których wysłano na skaliste wyspy, gdzie grozi im śmierć głodowa.

Marszałek Żymierski wśród helskich rybaków



W czasie ostatniej inspekcji Wybrzeża Marszałek Żymierski zwizytował półwysep helski. Na zdjęciu Marszałek w rozmowie z rybakami.
Foto — Uklejewski, Gdynia.

Nowi generałowie W.P.

WARSZAWA (PAP) Z okazji Święta Odrodzenia Polski — w trzecią rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN w dniu 22 lipca 1944 r. — na wniosek Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski M. Żymierskiego i na podstawie uchwały Rady Państwa, mianował Prezydent Rzeczypospolitej za wybitne zasługi i wzorową służbę sześciu nowych generałów.

Stopień generała brygady otrzymali następujący pułkownicy: Gembal Aleksander, Górecki Jan, Grabczyński Florian, Kirchmayer Jerzy, Małek Stanisław i płk. lekarz w stanie spoczynku dr Gilewicz Zygmunt.

Awanse i odznaczenia w Wojsku Polskim

WARSZAWA (PAP) Na wniosek Ministra Obrony Narodowej, Marszałka Polski M. Żymierskiego, Prezydent Rzeczypospolitej, z okazji Święta Odrodzenia Polski — w trzecią rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN w dniu 22 lipca 1944 r. nadał kolejny stopień 4.358 najbardziej zasłużonym żołnierzom. W tej liczbie stopień pułkownika — 7[illegible], podpułkownika — 205, majora — 421, kapitana — 848, porucznika — 1.602 i chorążego — 177.

Jednocześnie zostały nadane odznaczenia wielu generałom, oficerom podoficerom i szeregowym za dzielne zachowanie się w boju w czasie zmagań z faszystowskim najeźdźcą, za wybitne zasługi, położone w obronie ładu i bezpieczeństwa w kraju oraz za gorliwą pracę i sumienne wypełnianie obowiązków służbowych.

Naprężona sytuacja w Indonezji

Aresztowania w Batawii - Australijscy robotnicy portowi nie będą ładować okrętów służących dla działań wojennych przeciw Indonezyjczykom

LONDYN (obsł. wł.) Ostatnie wiadomości z Indonezji donoszą o bardzo naprężonej sytuacji politycznej. Policja holenderska otoczyła niektóre budynki w Batawii, będące w posiadaniu republikanów i dokonały aresztowań. Holenderskie władze wojskowe nie potwierdzają wiadomości, że działania wojenne mogą się rozpocząć każdej chwili. W liście do rządu republikańskiego van Mook zaznaczył. iż rząd holenderski zastrzega sobie prawo swobodnego działania i przedsięweźmie takie środki, jakie okażą się potrzebne dla położenia kresu obecnej sytuacji.

Jeden z korespondentów zagranicznych był obecny w radiostacji rangunskiej w chwili, kiedy tam wkroczyło wojsko holenderskie, aresztując kierownika rozgłośni i kilka jego współpracowników. Żołnierze mieli na głowach stalowe hełmy i amerykańskie mundury wojskowe koloru ochronnego.

Australijscy robotnicy portowi oświadczyli, iż nie będą dokonywali załadunków portowych. służących do prowadzenia wojny przeciwko Indonezyjczykom. Postanowili również zwrócić się do związków zawodowych robotników portowych innych krajów celem zablokowania władz holend- ·

Sport z ostatniej chwili

KRAKÓW. Rozegrane na boisku Garbarni zawody piłkarskie o wejście do Klasy Państwowej zakończyły się zwycięstwem gospodarzy nad Lublinianką w stosunku 6 : 1 (4 : 0).

POZNAŃ. W obecności około 80 tys. widzów rozegrano tu wyścigi motocyklowe. Najlepszy czas dnia osiągnął Mieloch z warszawskiej Legii, osiągając trasę 35 km w 23 min. 17 sek.

WARSZAWA. Rozegrane na boisku „Legii" międzynarodowe spotkanie bokserskie między reprezentacją policji węgierskiej a repr. MO, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Polaków w stosunku 13 : 3. Sędziował na zmianę kpt. Neuding

WARSZAWA. Rozegrane tu międzynarodowe spotkanie piłkarskie reprezentacji policji węgierskiej i MO, skończyło się wynikiem remisowym 2 : 2 (1 : 1). Gra stała na dobrym poziomie.

BUDAPESZT. W turnieju drużyn kolejarzy w Budapeszcie repr. Polski przegrała niespodziewanie z Jugosławią 3 : 4 (1 : 2).

PARYŻ. W międzynarodowym turnieju tenisowym, rozgrywanym w Paryżu. Jadwiga Jędrzejowska mając za partnera Rumuna Kawkulescu w grze mieszanej, odniosła zwycięstwo przechodząc do dalszych rozgrywek.

Delegacja polska w Jugosławii

BELGRAD (PAP). Do Belgradu przybyła polska delegacja gospodarcza, witana na lotnisku przez przedstawicieli władz jugosłowiańskich oraz członków ambasady R. P.

Delegacja polska, która stanowi polską sekcję stałej polsko-jugosłowiańskiej komisji współpracy gospodarczej, zabawi w Jugosławii około 6 tygodni, zwiedzając ważniejsze ośrodki gospodarcze kraju.

Podróż inspekcyjna na Dolny Śląsk

CIEPLICE (PAP). W podróży wizytacyjnej Pełnomocnik Konsystorza Polskiego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego Rzplitej Polskiej, ks. senior W. Preiss, zwiedza obecnie Dolny Śląsk. Dnia 20 bm. ks. senior odprawił nabożeństwo w Cieplicach-Zdroju, po czym udał się do Bierutowic, gdzie odprawił nabożeństwo popołudniowe w starym kościółku ewangelickim — Wang.

Oświadczenie radzieckie

WASZYNGTON (obsł. wł.) Przedstawiciel radziecki w Waszyngtonie oświadczył, iż wbrew doniesieniom prasy amerykańskiej na konferencji, zwołanej na dzień 11 bm., w sprawie traktatu pokojowego z Japonią nie było przedstawiciela radzieckiego.

MOSKWA (PAP) W kołach politycznych w Moskwie panuje przekonanie, że rokowania handlowe między brytyjską delegacją handlową z Wilsonem na czele a czynnikami radzieckimi mają przebieg pomyślny. W związku z tym w tutejszych kołach brytyjskich nastroje są optymistyczne. Koła te sądzą, że sfinalizowanie rokowań nastąpi na początku przyszłego tygodnia.

O poprawę bytu nauczyciela

WARSZAWA (k). Min. Oświaty powołało komisję poprawy bytu i uporządkowania stosunków służbowych w nauczycielstwie. W skład komisji wchodzą przedstawiciele Zw. Nauczycielstwa Polskiego.

Komisja bada postulaty Zw. Nauczycielstwa Polskiego, dotyczące podniesienia stawek za godziny nadliczbowe oraz przyznania wynagrodzeń za czynności dodatkowe, jak wychowawstwo, opieka nad gabinetami naukowymi, prowadzenie bibliotek i inne. Opracowywane są również zmiany pragmatyki służbowej w zawodzie nauczycielskim. Propozycje Zw. Nauczycielstwa Polskiego zostały w pełni akceptowane przez CKZZ.

Łapownicy, spekulanci i złodzieje mienia publicznego

wędrują do obozu pracy

WARSZAWA (PAP). Na podstawie decyzji kompletu orzekającego Komisji Specjalnej, do obozu pracy wysłano nową partię spekulantów, łapowników i złodziei mienia publicznego.

Między nimi znajduje się dawny dyrektor PCH w Bytomiu, Tadeusz Mikulski, zam. w Katowicach. Mikulski sprzedawał towary z remanentów poniemieckich kupcowi z Krakowa Antoniemu Kiedrzyckiemu, otrzymując za to 20-procentową prowizję od ceny kupna. Kiedrzycki trudnił się poza tym zawodowo skupem remanentów poniemieckich, usiłował również przekupić inspektora Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Zarówno Mikulskiego jak i jego klienta — Kiedrzyckiego skierowano do obozu pracy na okres 2 lat. Podobną karę wymierzono również dyrektorowi Centrali Przemysłu Papierniczego w Łodzi Ludwikowi Kozłowskiemu oraz naczelnikowi Wydziału Drzewnego Janowi Tyczańskiemu. Wacława Chrustowskiego z Wrocławia, Wacława Zaleskiego z Sosnowca oraz Bogusława Dziankowskiego z Bytomia, którzy w tych miejscowościach sprawowali funkcje dyrektorów lokalnych oddziałów PCH skazano na obóz pracy za przyjmowanie prowizji osobistych przy urzędowych transakcjach handlowych. Chrustowskiego — na okres 18 miesięcy, zaś dwóch pozostałych na rok.

Na dwa lata obozu pracy skazano b. prezydenta miasta Piły, Franciszka Tobołę, który sprzedawał remanenty poniemieckie firmie będącej własnością jego żony. Toboła ma także na sumieniu chaotyczną gospodarkę w Zarządzie Miejskim. Jego żonie oraz pomocnikom, między którymi znajduje się Feliks Połomski, dyr. fabryki „Persil" w Bydgoszczy, wymierzono wyroki od 12—18 miesięcy.

Czarną listę skazanych ostatnio spekulantów otwiera Jan Grębowiec, kierownik sklepu „Bata" w Leżajsku wraz ze swoim wspólnikiem Stanisławem Decem. Grębowiec pobierał ceny wyższe od ustalonych przez Centralę Handlową, zaś nadwyżkę przywłaszczał sobie.

Na półtora roku obozu skazano Stanisława Podsiadłowskiego, kupca z Sieciechowa pow. kozienickiego, który nabywał świadomie i realizował fałszywe asygnaty na cukier. Pomagała mu w tym Alina Kociubińska, urzędniczka Miejskiego Urzędu Aprowizacji i Handlu z Lublina. Kociubińska otrzymała rok obozu pracy przymusowej.

Szereg wyroków wydano poza tym za handel walutami oraz towarami pochodzącymi z przestępstwa. Całą grupę osób pochodzącą z Zemrzyc koło Wadowic osadzono w obozie pracy za nielegalne garbowanie skór.

Skasowanie przerostów

w aparacie państwowym z nowym rokiem budżetowym

WARSZAWA (PAP). W ramach prac nad organizacją zarządów centralnych poszczególnych ministerstw, komisja do zbadania celowości organizacji i stanu etatów administracji państwowej zapoczątkowała obecnie wprowadzenie zmian, zmierzających do dalszego usprawnienia działalności aparatu państwowego, przede wszystkim poprzez kasowanie przerostów w tym aparacie.

W skład komisji, czynnej pod przewodnictwem dyrektora Biura Organizacji i Spraw Osobowych w Prezydium Rady Ministrów, wchodzą przedstawiciele kontroli państwa, C. U. P., Min. Skarbu, zainteresowanych ministerstw oraz rzeczoznawcy.

Komisja powzięła szereg uchwał w sprawie nowej struktury organizacyjnej Ministerstw: Żeglugi, Ziem Odzyskanych, Oświaty, Sprawiedliwości, Kultury i Sztuki oraz Zdrowia. W najbliższym czasie zakończone będą badania organizacji pozostałych resortów.

Uchwały komisji wprowadzone będą niezwłocznie w życie i znajdą pełny wyraz w projekcie preliminarza budżetowego na 1948 r.

Węgiel polski dla Anglii

Oświadczenie min. Shinwella

LONDYN (PAP). Min. Shinwell zakomunikował Izbie Gmin, że w ramach polsko brytyjskiej umowy handlowej Wielka Brytania zakupi w Polsce 240.0000 ton węgla w ciągu roku. Jeden transport węgla, obejmujący 6.000 ton, już przybył do portu brytyjskiego, a dwa dalsze transporty są w drodze. Brytyjski urząd węglowy spodziewa się, że Wielka Brytania otrzyma w ciągu najbliższych trzech miesięcy 60.000 ton węgla polskiego.

Min. Shinwell podał równocześnie do wiadomości, że Wielka Brytania zakupiła w Stanach Zjedn. 135.000 ton węgla. Rząd brytyjski — oświadczył min. Shinwell — płaci za węgiel amerykański o 4 szylingi więcej za tonę niż za najlepszy gatunek węgla polskiego.

Strajk pocztowców w Paryżu

PARYŻ (PAP). Pracownicy urzędu pocztowego na Dworcu Północnym w Paryżu zastrajkowali w piątek na znak protestu przeciwko zwolnieniu dwóch robotników, którzy rzekomo podburzali do strajku w jednym z oddziałów pocztowych w Paryżu.

Kłopot Holandii z Indonezją

HAGA (obsł. wł.). Rząd republikański Indonezji zaprosił holenderskiego komisarza generalnego na konferencję, w której mają być przeprowadzone pokojowe rozmowy. Poprzednio podano, iż rząd republikański wystosował apel do Wielkiej Brytanii, Indii, Australii i państw, należących do Ligi Arabskiej, aby interweniowały w doprowadzeniu do ugody. Rząd holenderski zwołał nadzwyczajne posiedzenie, aby — jak urzędowo podano — rozważyć sytuację nadzwyczaj poważną. Krążą pogłoski o ustąpieniu dowódcy wojsk holenderskich w Indonezji.

Świat w kilku wierszach

** Zakłady przemysłowe Henkel-Zwillingwerke w Solingen miały zostać zdemontowane, jednakże na prośbę Niemców zaniechano tego i obecnie zakłady te zaczną przyjmować robotników i rozpoczną pracę.

** ZWIĄZEK pracowników państwowych Francji zwrócił się do Zgromadzenia Narodowego z pisemną prośbą o rozpatrzenie sprawy podwyżki płac, na skutek niemożności dojścia do porozumienia z rządem.

** PREMIER bułgarski Dymitrow oświadczył, że Bułgaria wespół z Rumunią, Węgrami i innymi państwami naddunajskimi podejmie kroki, aby o sprawach naddunajskich nie decydowało żadne obce państwo.

** RZĄD WĘGIERSKI postanowił w piątek wysłać delegację do Londynu dla podjęcia rokowań w sprawie zawarcia układu finansowego z Wielką Brytanią.

** W ANTWERPII (Belgia) wybuchł strajk 5.000 robotników portowych, którzy domagają się lepszych warunków pracy.

** PODPISANO w Atenach porozumienie, na mocy którego rząd grecki przekazał zarządowi anglo-amerykańskiemu lotniska w Atenach oraz na Krecie.

** NA ZAPROSZENIE czechosłowackiego min. zdrowia prof. Prohaski, wkrótce przybędzie z wizytą do Czechosłowacji brytyjski minister zdrowia Bevan.

** WICEMINISTER węgierski Rakosi, oświadczył. iż Węgry wysiedlą do radzieckiej strefy okupacyjnej około 200.000 Niemców. Na ich miejsce przybędą Węgrzy z Czechosłowacji.

** PALESTYŃSKA komisja śledcza ONZ opuściła Palestynę, by udać się do Libanonu, gdzie będzie kontynuowała swe prace w Bejrucie.

** W NOWYM JORKU rozpocznie się piąta sesja Rady Społeczno-Gospodarczej ONZ z udziałem 18 państw. Obrady trwać będą 4—5 tygodni, a tematem będzie 39 spraw, m. in. sprawozdanie europejskiej komisji gospodarczej, międzynarodowa kontrola środków narkotycznych i stworzenie funduszu dla 60 milionów dzieci — potrzebujących pomocy.

** SENAT amerykański zatwierdził nowego sekretarza wojny w miejsce min. Pattersona, który ustąpił na własne życzenie.

** AMERYKAŃSKA Izba Reprezentantów przyjęła ustawę o złączeniu amerykańskich sił zbrojnych armii lądowej, powietrznej i marynarki w jeden departament obrony. Obecnie ustawa przejdzie do senatu.

B. SUJKOWSKI

Drzewo przeklęte

CYKL OPOWIEŚCI

67

— Chwileczkę! Coś podejrzewam! Przyznaj się, to nie żadna nowela, tylko wspomnienie! Ten Zygmunt, w rzeczywistości nazywał się Stefan, co?

Czytający zmieszał się, ale po chwili roześmiał się i machnął ręką.

— No, tak, przyznaję się! To ja! Tak mnie uwiodła kiedyś dziewczyna i skradła mi pierwszego w życiu całusa!

— No, wiesz! Aleś Ty był okaz! A ona? Ona już miała dobrą szkołę, co?

— Chyba tak! Później znacznie przyszło mi to do głowy!

— Rzecz oczywista! Ale, jeśliś powiedział tyle — musisz nam się przyznać i do reszty! Jak się ten romansik skończył, boć przecież nie jesteś żonaty?

— A no, nie! Jak się skończyło? Nawet nie było żadnego, jak mówisz, romansiku! Przypomnijcie sobie, kiedy to było: sierpień 18-tego roku! Wróciliśmy potem do Warszawy, kochaliśmy się idealnie i ślicznie, całując się oczywiście przy każdej okazji i przeżywając cudowne dreszcze strachu, że a nuż mama wejdzie do pokoju! Tak aż do listopada, potem do wojska, front lwowski, front wschodni... No, tak...

— Co tak? To jeszcze mało! A co z nią?

— Ona pisywała, najpierw często, czule, potem listy stawały się coraz rzadsze, wreszcie dłuższa przerwa i list jeszcze jeden, bardzo grzeczny, bardzo poprawny, ale z ostatecznym zerwaniem. Wiecie przecież, jak to się pisze: Omyłka, nie jesteśmy dla siebie przeznaczeni, itd.

Ale nie w tym jest pointa sprawy i nie dla tego uważałem to małe przeżycie, za odpowiedni temat do noweli. Przerwaliście mi w najciekawszym miejscu, to teraz musicie wysłuchać choć skrótu.

Otóż, przed wyjazdem z Dąbrowy, wycięliśmy na korze „naszego" dębu, ot, jak zwykle zakochani smarkacze, nasze inicjały. I na to nadszedł jakiś dziad ze wsi — widywałem go często koło drzewa i na wzgórzu — i począł wydziwiać, grozić, wróżyć nam kupę nieszczęść, wreszcie jakimś kozikiem zdrapał wycięte przez nas litery. Nie jestem pewien, czy nie mruczał przy tym zaklęć!

No i cały czas krakał, że nas los rozdzieli, że drzewo się pomści, że dotykać go nie wolno. Śmieliśmy się, najpewniejsi wówczas, że nasza miłość jest silniejsza od wszelakich przesądów, a jednak patrzcie — zaledwie dwa lata i rozwiało się wszystko!

— Głupstwo! Byliście smarkacze, ot co!

— Może być, ale wiesz co? Ten dąb miał jakiś czar w sobie! Rozumiem całkiem tego starego, że trochę zwariował na jego temat i uważa go za jakiś zaklęty twór. Wyobraźcie sobie: olbrzymie drzewo, chyba największe z istniejących, pod nim ciemna, nieruchoma, zielona woda, cień, cisza, mrok...

— Do tego dodaj dziewczynkę, całującą namiętnie!

— Z wami nie można mówić poważnie! Śmiejcie się, a ja twierdzę, ja czuję, że jeszcze coś z tym dębem będę miał w życiu do czynienia! Pewny jestem tego!

— A tymczasem daj wódki! Wysłuchaliśmy cierpliwie, to się nam za to nagroda należy!

XVII. WIELKI DZIK.

Śniegi głębokie spadły tego roku długo przed Godami i trzymały bez odwilży, gdyż i mrozy nie folgowały przez parę tygodni, do samej Gromnicznej. Lód skuł nawet bagniska nad Łzawicą, tylko sama rzeczka nie zamarzła i czerniała długą, parującą smugą, to ginąc miejscami pod nawisami śniegu, to rozlewając szerzej.

Topielisko pod starym dębem w Dąbrowie pokryło się grubą warstwą lodu, sięgającego daleko ku głównemu korytu rzeki, aż chłopcy ze wsi ślizgać się tam usiłowali, mimo zakazów i gniewu rodziców. Że zaś woda w jesieni stała wysoko, potem zaś opadła znacznie, więc też kra sięgała niemal krawędzi brzegu, a obrosłe lodem i obwieszone soplami stalaktytów korzenie olbrzymiego drzewa lśniły w promieniach słońca tysiącami błysków, jakby obsypane klejnotami. Za tło zaś miały wykrot, jamę pod brzegiem wymytą, festonami korzeni przysłoniętą, kędy mrok panował wieczny. Więc też wyglądało to razem jakby wejście do jaskini zaklętej, jak fantastyczna, do bajki stworzona dekoracja.

Bajki, marzenia i sny najpiękniejsze przypominał też i las, zwłaszcza w ciche, a słoneczne dni, gdy świeży, dziwicy śnieg raził oczy swą jarzącą, nieskalaną bielą, gdy gałęzie, obciążone czapami śniegu, wisiały nisko przegięte, jakby wysiłkiem zmęczone dłonie, gdy niebo, widoczne między konarami wydawało się aż granatowe.

Ostrymi plamkami czerni, obrzeżonej srebrzystym kantem, rysował się w słońcu, na białym puchu, ślad zająca, kicającego spokojnie, w nocnej ku kapuściskom wędrówce, czy lisa, sznurującego prosto ku terenom swych łowów. Czasem zaś szerokimi rozbryzgami i głębszymi cieniami znaczył się ślad zwierza spłoszonego, czy goniącego.

W zaklętej ciszy lasu, zamarłego pod ciężarem śniegu, ostro, przykro, donośnie rozległ się krzyk sójki i długo sypał się, lśniąc i migocąc w bezruchu powietrza, pył lodowaty, strącony z gałęzi przez podrywającego się ptaka. Czystsze od szafirów były lśnienia błękitnych piórek w jej skrzydłach.

Gdy więc stado dzików, kędyś w Częstoborowickich lasach ruszone, przedostało się przez bagniska i uroczyska Łzawicy, samą rzekę gdzieś, po lodzie, przebyło i zapadło w borach Dąbrowieckich — trop je zdradził od razu, głęboki, z dala widny wyraźny, jak piętno ręką kata na jasnej skórze wypalone.

Długo szedł tym tropem leśniczy Radomski, usiłując obliczyć ile sztuk jest w stadzie, ale rady nie dał. Dziki szły bowiem sznurem, jedną, mocno udeptaną ścieżką, a choć miejscami się rozpraszały, to żerując i korzonki ryjąc spod śniegu, to obchodząc pnie, czy wykropy, to jednak tropy były zawsze splątane i tak zdeptane, że ustalić ilości nie mógł. Może osiem, może dziesięć, może jeszcze więcej, przeważnie warchlaki, parę wycinków, a dwa ogromne. Maciory pewnie ze swymi stadami, a może nawet i odyniec jest przy nich.

Trop zagłębiał się daleko w las, dążąc wyraźnie w kierunku bagienka, zwanego Głodowo, kędy często dziki zapadały, a gdy leśniczy bagno obszedł szerokim łukiem i wyjściowego tropu nie znalazł — pewnym już było, że tam właśnie stado na dzień zapadło.

(Ciąg dalszy w nast. numerze)

Kalendarzyk

Poniedziałek, 21 lipca 1947 r.
Katolicki: Praksedy.
Słowiański: Stojsława.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29)

Sensacyjne odkrycie przy ul. Jagiellońskiej

BYDGOSZCZ (wik). Pracownicy gazowni miejskiej, zajęci robotami ziemnymi w związku z instalacją latarń ulicznych, dokonali w ub. sobotę niezwykłego odkrycia.

Oto u wylotu ul. Bernardyńskiej, przy ul. Jagiellońskiej, w miejscu, gdzie stanąć ma latarnia, na głębokości zaledwie pół metra, robotnicy odkopali kościotrup dorosłego człowieka.

Stan kości każe przypuszczać, że znajdowały się one bardzo długo pod powierzchnią chodnika. Prawdopodobnie w miejscu obecnej ul. Jagiellońskiej i Bernadyńskiej znajdował się kiedyś cmentarz epidemiczny i odkopany kościotrup może pochodzić z czasów, kiedy w Bydgoszczy szalała jedna z chorób epidemicznych. Nie jest jednak również wykluczone, że kościotrup należał do człowieka zmarłego śmiercią nagłą. Wskazuje na to fakt, że zwłoki ułożone były twarzą do ziemi i zakopane na stosunkowo niedużej głębokości.

Dzisiejszy program Olimpiady lotniczej:

(in). Dalszy ciąg lekkoatletycznych mistrzostw lotniczych, które odbywają się na stadionie miejskim, przedstawia się nast.: Od godz. 10,30 bieg na sto m. Do godz. 12,30 przewidziane są skoki w dal i rzut granatem. Od 12,30 do 14 walki na bagnety, piłka nożna i koszykowa. O godz. 17 nastąpią ćwierćfinały w boksie, szermierka na szable, siatkówka, koszykówka i o g. 20,30 dwie gry piłki nożnej.

Za przyjęcie „VOLKSLISTY"

BYDGOSZCZ (re). Mieszkaniec Bydgoszczy Schmelter Oskar, zam. przy ul. Bocianowo 45, już w lipcu 1940 r. złożył podanie do władz niemieckich, w którym podkreślając swoją przynależność do SA prosił o wpisanie go na narodową listę niemiecką.

Wniosek ten Schmelter ponowił w lutym 1941, a w kilka miesięcy później złożył tzw. „fragebogenn" w którym podał, że jego językiem macierzystym jest język niemiecki i że Polacy zwolnili go za to z pracy.

Po otrzymaniu IV grupy, Schmelter złożył szereg nowych podań i kolejno „awansował" do grupy III i II. Po klęsce Niemiec Schmelter prosił sąd polski o rehabilitację, został jednak skazany na osadzenie w obozie pracy przymusowej na czas nieograniczony.

Władze prokuratorskie pociągnęły obecnie Schmeltera do odpowiedzialności karne,

Sąd, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, skazał oskarżonego na 11 miesięcy więzienia, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Czytelnicy mają głos

Brak koordynacji

Obywatele naszego miasta są świadkami trudnych prac przy zakładaniu skweru na placu poteatralnym. Słychać wyrazy uznania dla inicjatywy zarządu miasta i dyrekcji ogrodów miejskich. Słychać jednak również słuszne zdania, że związane z przebudową placu prace cechuje przede wszystkim brak współpracy dyrekcji tramwajów miejskich z dyrekcją ogrodów. Opinia ta wydaje mi się słuszną. Okazuje się bowiem, że dyrekcja tramwajów stawiając metalowe słupy do podtrzymywania sieci linii tramwajowej na tym odcinku, absolutnie nie liczyła się z potrzebami dyrekcji ogrodów. Jest zrozumiałe, że, skwery zakłada się zgodnie z wymogami estetyki, że nie założy się ich w ten sposób, aby wyprostowywać błędy dyrekcji tramwajów ze szkodą dla architektury skweru. Uważam, że dyrekcja tramwajów winna była wejść w porozumienie z dyrekcją ogrodów, która niewątpliwie stanęłaby na stanowisku, że drugi i trzeci maszt (licząc od placu Daszyńskiego) winien był znaleźć się za płytowym obramowaniem skweru, podobnie jak ustawiono pierwszy maszt. Tyle dla estetyki.

I druga rzecz. Skwer zakłada się w ten sposób, aby nie zaszła potrzeba przebudowania go przy zamierzonym od dawna poszerzeniu jezdni ul. Marsz. Focha. Przestrzeń pomiędzy istniejącym dziś chodnikiem a skwerem wysypano żużlem, który oczywiście utrudnia pracę pracownikom zakładu oczyszczania miasta. Trudno bowiem zamiatać drogę wysypaną luźnym żużlem. Żużel, dostaje się oczywiście i na chodnik, który dzięki temu stale czyni wrażenie niezamiatanego. Czyż dla szybszego nadania ulicy właściwego wyglądu a i dla oszczędności nie byłoby wskazane aby prace związane z poszerzeniem ulicy i z założeniem skweru wykonywano równocześnie?

Miłośnik miasta.

Uroczyste otwarcie III. Olimpiady Lotniczej

Gen. Romeyko przyjął defiladę 600 sportowców — Dobre wyniki przyszłych asów lotnictwa — Wielkie zainteresowanie zawodami publiczności

BYDGOSZCZ (re). W dniu wczorajszym na stadionie miejskim w Bydgoszczy, w obecności dowódcy lotnictwa polskiego gen. Romeyko, płk. Kadazanowicza, gen. bryg. Rodkiewicza płk Michalaka, wicewojewody mgr H. Trzebińskiego i przedstawicieli władz państw. i samorządowych, rozpoczęła się 3-cia olimpiada lotnicza.

Uroczystość rozpoczela się odebraniem przez gen. Romeyko raportu od zebranych zawodników, którzy w ilości około 600 ustawili się kolumnami naprzeciw trybuny, po czym przemówił gen. Raomeyko podkreślając znaczenie sportu dla wojska. Następnie odbyła się wspaniała defilada, w której udział wzięły wszystkie zespoły sportowe drużyn lotniczych.

Imprezy sportowe rozpoczęły się przedbiegami na sto m. Po sześciu przedbiegach nastąpił finał biegu, który wygrał chorąży Olecki osiągając czas 11,8 (3 P. L.), 2-gie miejsce zajął szer. Pogocki z O. Sz. Of. a trzecie plut. Tutka. Czas tych zawodników wynosił 12 sek. W biegu na 400 m pierwsze miejsce zajął z czasem 56,6 plut. pdch. Mirowski z Techn. szk. Lot. Następne miejsca zajęli szer. Długosz (4 P. L.) i chor. Gratkowski — 7 Specj. P. L. W biegu na 1500 m zwycięstwo odniósł plut. pdch. Mirowski z T. Sz. L. z czasem 4,33. Drugi przybiegł pdch. Luterek z T. Szk. L. i trzeci szer. Sopoto 3 P. L. M. Wyniki w rzucie kulą były nast.: ppr. Pogorzelski (7 P.L.B.) 11,01, Malecki (... P.L.M.) 10,57 i sierż. Walczak (6 P. ... Sz.) 10,48. Dysk: Malecki 34,48, ppr. Pogorzelski (7 P.L.B.) 32,89 i plut. Sumiński (7 P.L.B.) 32,78. Skok w zwyż: ppr. Wojtowicz (6 P.L.Sz.) 1,60, tąż samą wysokość osiągnął ppr. Chmielewski (4 P.L.Sz.). Skok w dal: ppr. Wojtowicz 5,63 i plut. L. Sumiński 5,55. W piłce nożnej 4 P.L.Sz. pokonał 6 P.L.Sz. 5 : 0, a 5 P.L.Sz. uległ Of. Sz. L. w stosunku 1 : 2. W walce na bagnety w poszczególnych przedbojach czołowe miejsce zajęli: Jaskólski (O.Sz.L.) Waluda (T.Sz.L. i płk Gienin. W szabli na pierwszym miejscu uplasował się płk. Gienin, Popławski (T.Sz.L.) i Buczak (T.Sz.L.). W siatkówce zespół 4 P.L.Sz. uległ kolegom z 6 P.L. w stosunku 4 : 15 i 3 : 15. Drużyna T.Sz.L. łatwo pokonała 2 P.L.M. 15 : 1 i 15 : 5. O. Sz.L. pokonala Specj. P.L. 15 : 10 i 15 : 3. 5 P.L.Sz. po ciężkiej walce odniósł zwycięstwo nad 1 P.L.M. 15 : 10, 11 : 15 i 15 : 11. Mecz 3 P.L.M. z 7 P.L.B. zakończył się nast.: 19 : 17, 6 : 15 i 15 : 10. W koszu zespół Lot. Warszt. Remont. pokonał 2 P.L.M. 65 : 4, 3 P.L.M. przegrał z 7 P.L.B. 12 : 31 i 6 P.L.Sz. pokonał swoich kolegów z 4 pułku 32 : 10.

Poza tym odbyły się przedboje bokserskie, których ćwierćfinały ujrzymy jutro o godz. 17. Konferansjerkę prowadził b. sprawnie, sprawozdowca sportowy P. R. p. J. Stefaniak. W czasie zawodów przygrywały dwie doskonałe orkiestry dęte. Imprezom przyglądało się kilku tys. publiczności.

Dalszy ciąg zawodów jutro o godzinie 10-tej.

Wojewódzki dom szkolenia i warsztaty pracy w Toruniu

BYDGOSZCZ (k). Staraniem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz właściwego wydziału Urzędu Woj. Pomorskiego — jak również przy poparciu Zarządu Miejskiego w Toruniu uruchomiony został wojewódzki dom szkolenia i warsztaty pracy w Toruniu, przy ul. Słowackiego 45-7.

Instytucja ta przeznaczona jest na szkolenie inwalidów cywilnych, dla których uruchomiono dotąd warsztaty: szewski, cholewkarski, krawiecki, stolarski i radiotechniczny. Zależnie od ilości zgłaszających się kandydatów, okazujących chęć szkolenia się w innych zawodach, uruchomione zostaną dalsze warsztaty. Szkolący się otrzymują w zakładzie pokój i całkowite utrzymanie, o które dba własna kuchnia. Dom zaopatrzony jest także we wszelkie urządzenia higieniczno-sanitarne.

Uruchomienie szkoły zasługuje na pełne uznanie i niewątpliwie w efekcie końcowym da Państwu rzesze wyszkolonych zawodowo inwalidów cywilnych, którzy odzyskali wiarę w siebie i zdobyli pozycję socjalną.

Nowe zgłoszenia przyjmuje Zarząd Miejski w Toruniu (wydział opieki społ.) oraz Urząd Wojewódzki (wydział opieki społ. w Bydgoszczy, przy ul. Dworcowej 63).

Otwarcie domu opieki im. E. Orzeszkowej w pow. lipnowskim

BYDGOSZCZ (k). Po gruntownym remoncie budynku i urządzeń wewnętrznych otwarty został jako drugi na terenie powiatu dom opieki dla 30 staruszek w Nowej Wsi (gmina Zaduszniki).

Na uroczystość tę przybyli: przedstawiciele władz państw., samorządowych, delegaci partii i organizacji społecznych ze starostą pow. p. mgr. L. Staniszem na czele. Wstępne przemówienie wygłosił referent opieki społecznej p. J. Przybylski, na którego prośbę p. starosta przeciął wstęgę. Akt ten odbył się w obecności przedstawiciela urzędu woj. p. K. Kropisza i referenta p. J. Przybylskiego, który w ciągu 10 miesięcy zdołał uruchomić dwa tego rodzaju zakłady.

Aktu poświęcenia gmachu dokonał prob. parafii Wielgie ks. Wł. Bielicki, który również podniósł znaczenie zakładu, podkreślając moment, iż obok portretów dostojników państwa widnieje tu krzyż jako symbol wiary naszego narodu.

Po uroczystości poświęcenia i otwarcia, goście zwiedzili urządzenie zakładu. Stwierdzają oni zgodnie, pełne wyposażenie go w sprzęt i bieliznę. Na szczególną uwagę zasługuje piękna kapliczka zakładowa.

Uroczystość zakończyła się przemówieniami p. Kropisza, delegata Zw Inwalidów Woj. p. Cz. Witkowskiego oraz odczytaniem aktu erekcyjnego przez referenta opieki społecznej. Na akcie delegaci organizacji złożyli swe podpisy. Kierownikiem zakładu jest p. Kurowski.

Kradzieże nie ustają

Azotan srebra, rowery i garderoba

BYDGOSZCZ (as). Kroniki wydziału śledczego komendy woj. MO w dalszym ciągu notują nieustające kradzieże.

W Państwowych Zakładach Wydawnictw Szkolnych dokonana została w tych dniach kradzież słoika zawierającego 4,5 kg azotanu srebra. Cenny ten surowiec przedstawia wartość 56.000 zł. Innej kradzieży dokonali niewykryci dotąd złodzieje na szkodę p. Kazimiery Gawlowej, zam. przy ul. Długiej 31/10. Tutaj podczas nieobecności właścicielki mieszkania skradziono futro, 10 m materiału, zegarek damski, walizkę i kilka innych przedmiotów. P. Władysław Lubasz poszkodowany został przez Leona Szafrajde, który skradzione p. L. narzędzia stolarskie sprzedał niej. Żwirkowskiemu.

Nie ustają również kradzieże w hali targowej. Z kieszeni Marii Głogowskiej, zam. przy ul. Glinki 11 — złodziejka kieszonkowa Zofia Stępnowska, zam. przy ul. Sienkiewicza 32, skradła gotówkę w kwocie 5.000 zł.

Inny rodzaj „popularnych" kradzieży to „zaginięcia" rowerów. I takich kradzieży zanotowano w tych dniach cały szereg. W jednej z nich poszkodowany został p. Antoni Karwecki z Fordonu, któremu nie ujawniony dotąd złodziej ukradł pozostawiony bez opieki przy ul. Dlugiej w Bydgoszczy rower.

W podobny sposób straciła rower p. Józefa Matuszewska, zam przy ul. Poznańskiej 3, podczas gdy motorower marki „Tornedo" (nr ramy 50229714, nr .silnika 366819) — własność p. Pelagii Januchowskiej, zam. przy ul. Gnieźnieńskiej 10/7 — skradziony został ze szopy służącej jako garaż.

Świat pracy bierze udział

w uroczystościach „święta odrodzenia Polski"

(a). W związku z obchodem „święta odrodzenia Polski" O.K.Z.Z. podaje rozdzielnik zakładów pracy na poszczególne akademie w dniu 21 lipca br. g. 18.

AKADEMIA W POMORSKIM DOMU SZTUKI Al. 1-go Maja 18:

F-ka Maszyn PO. FA. MA., F-ka Ciszewski, Państw. Zjedn. Konf. Oddz. A., Czytelnik. Przetwórnia Mięsa nr 1, F-ma Mix, F-ma Hoppe, Lab. Chem. „Sanus", F-ka Mundurów 3 Maja, F-ma Hadroga, Zjednoczenie konserwowe, Bydgoska Wytwórnia Pończoch. F-ma „Paged", Zw. Zaw. Nauczyc. Polskiego, Zw. Zaw. Prac. Poczt i Telekom., Zw. Zaw. Prac. Fryzj., Zw. Zaw. Transport., Zw. Zaw. Prac. Ubezp. Społ., Zw. Zaw. Prac Sł. Zdrowia, Zw. Zaw. Prac. Polskiego Radia, F-ma Millner, F-ka Fema, „Społem" Oddz. Włók., F-ka Czek. i Cukr. nr 3, F-ka Mebli Artyst., Państw. Wytw. Prochu, F-ma Halina, F-ma Bata, F-ma Postęp, Zjedn. Młyńskie, F-ma Prototyp, Polskie Radio, Zw Zaw. Spółdz., Zw. Zaw. Prac. Skarb., Zw Zaw. Prac. Przem. Naft., Zw. Zaw. Prac. Bank., Zw. Zaw. Prac. Gastr.-Hotel., Zw. Zaw. Prac. Państw., Zw. Zaw Prac. Kino-Film.

AKADEMIA W O. K. Z. Z. ul. Toruńska 30, g. 18:

Kabel Polski, F-ka Prom, F-ka Tornedo, F-ma „Praca", Tartak Zimne Wody, Tartak „Lasy Polskie", F-ka „Kauczuk", Bydg. F-ka Papieru, F-ma „Minerwa", I-sza F-ka Skór, Zjedn. Energ. Okr. Pom., Lloyd Bydg., Pom. Garb. Skór, Huta Szkła, F-ka Sygn. Kol. Fiebrandt, F-ka Blumwe, F-ka Makaronu nr 6, F-ma „Jaworski"; F-ka Sklejek, F-ka Skrzyń, F-ma „Persil", F-ka „Leo", F-ma „Junak", Browar nr 1, Bydg. F-ka Okuć Mebl., F-ka „Pasamon", Tramwaje i Autobusy Miejskie, Zw. Zaw. Prac. Leśn. i Przem. Drzewn., Zw. Zaw. Prac. Przem. Spoż., Zw Zaw. Metalowców, Zw. Zaw. Prac. Inst Społ., Zw. Zaw. Prac. Przem. Chem., Zw. Zaw. Prac. i Rob. Przem. Skórz., Zw. Zaw. Prac. Przem Budowl., Zw. Zaw. Szoferów, Zw. Zaw. Prac. i Rob. Odzież., Zw. Zaw. Prac. Przem. Poligr., Zw. Zaw. Art. i Plast., Zw. Zaw. Prac. Sadu i Prok., Zw. Zaw. Rob. i Prac. Roln., Zw. Zaw. Prac. Samorz. Ter. i Uż. Publ.

AKADEMIA W SALI DOMU MILICJANTA na SZWEDEROWIE, ul. Orla, g. 18

F-ka Konfekc Oddział B, F-ka Konfekc. Oddział C, F-ma „Drogostal", F-ma „Hechliński", F-ka Obr. Drzewa, F-ma Bronikowski", Technicum Przem. Drzewn., F-ma „Kopp", Zjedn. Przem. Skórz., Centrala Skór. Sur., F-ka Szczotek i Pendzli, F-ma „Borsuk", Centrala Zbytu, Polska Fabr. Czapek, F-ka Cukr. i Czek. (Sobieskiego 6), P.P.T. i M.R., Krzemień i Paszke, „Eberhardt". Zw. Zaw. Dziennikarzy, Zw. Zaw. Kolej. Koło nr 1, Zw. Zaw. Kolej. Koło nr 2, Zw. Zaw. Kolej. Koło nr 3, Zw. Zaw. Prac. Biur. i Handl., Zw. Zaw. Prac. Cyw. Adm. Wojsk., Zw Zaw. Dozorców i Prac. Dom.

Wymienione wyżej zakłady pracy i związki zawodowe przysyłają swoich pracowników z pocztami sztandarowymi.

OKRĘGOWA KOMISJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Sport

Już jutro ŁÓDŹ - BYDGOSZCZ o mistrzostwo Polski ZRSS

BYDGOSZCZ (pik). W jutrzejszy wtorek o godz. 10.30 rozegrany zostanie na stadionie miejskim w Bydgoszczy ciekawy mecz piłkarski między RKS TUR (Łódź) a bydgoską „Brdą", „Swiątyni" Brdy bronić będzie znany przed wojną reprezentacyjny bramkarz Sobieralski.

A więc jutro — wszyscy na stadion.

Przed meczem kręglarskim Poznań — Bydgoszcz

BYDGOSZCZ (m). Na torach Kręglarskiego Domu Sportowego rozegrano wczoraj mecz międzyklubowy między „Odrodzeniem" i „Złotym Rzutem". Mecz ten był również eliminacyjnym do meczu międzymiastowego Poznań — Bydgoszcz, który odbędzie się w przyszłą niedzielę. Druga eliminacja zawodników odbędzie się w czwartek.

Wynik wczorajszego meczu: „Odrodzenie" — 3228 pkt., „Złoty Rzut" 3036 pkt. Indywidualnie najlepsi z „Odrodzenia" są pp.: Nowak (430 pkt.), Graczkowski (429), Dombek (427), Ciupek (409) i Dawidowski (409); ze „Złotego Rzutu" pp.: Kucharski (420), Zieliński (409), Tacik (401), Stablewski sen. (399) i Stablewski jun. (370).

Kto chce zostać pilotem szybowcowym?

BYDGOSZCZ (es). Aeroklub Bydgoski organizuje w sierpniu nowy praktyczny kurs szybowcowy, do którego zachęca młodzież z ukończonym kursem szybowcowym teoretycznym. Kandydat przejść musi badanie lotniczo-lekarskie z wynikiem pozytywnym. Opłata za cały kurs wraz z wyżywieniem wynosi tylko 2.500 zł. Zgłoszenia do dnia 27 bm. przyjmuje kancelaria Aeroklubu Bydg. przy Al. 1 Maja 98.

Co? gdzie? kiedy?

DYŻURY APTEK: od dnia 19 do 26 bm. „CENTRALNA", Al. 1 Maja 27 tel. 23-14. „POD ZŁOTYM ORŁEM", Rynek 1. telefon 19-31.

TELEFONY: Komenda Miasta MO 23-47, Pogotowie Ratunokowe 10-00. Straż Pożarna 29-70. Międzymiastowy 00.

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja) **Poniedziałek i wtorek** g. 20: „Poskromienie złośnicy".

AKADEMIE W DNIU 21 LIPCA

POMORSKI DOM SZTUKI: Poniedziałek, g. 19.30.

OKZZ (ul. Toruńska): Poniedziałek, g. 18.

SALA PRZY UL. ORLEJ: Poniedziałek, g. 18.

BIBLIOTEKI: Miejska: wypożyczalnia pism otw. codz. od godz. 10 — 12.45 i od 15 — 17.45 (z wyj. środy i soboty po poł.) pracownia naukowa: o godz. 9 — 12.45 i od 15 — 17.45 (z wyj. soboty po poł.). **Ludowa:** otw. codz. od godz 11 — 12.45 (z wyj. środy i soboty po poł.). **Zarz. Woj. TUR** (Al. 1 Maja 14) otw. codz. z wyj. niedzieli i świąt od godz. 16 — 19

ZEBRANIA

* **Zebranie mies. członków i sympatyków** Bydg. Klubu Sportu Wędkarskiego odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 19 w sali Res. Kupieckiej, ul. Jagiellońska 11. Na porządku dziennym ciekawy referat.

Polskie Radio — Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Wtorek, dnia 22 lipca 1947 r.

8.00 Progr. og.-polski. 8.20 Odczytanie progr. na dzień bież. 8,28 Progr. ogólnopolski. 11.00 Przerwa. 13.40 Program og-polski. 13.40 — 14.00 „Żniwa w pełni" audycja słuchowisk. J. Matysik, wyk.: artyści Teatru Polskiego, reż. Zdz. Kunstman (Bydgoszcz fala ogóln.-polska). 14.00 Progr. ogólno-polski.

Rozgłośnia Pomorska na fali ogólnopolskiej

(ef) W dniu dzisiejszym, tj. w poniedziałek Rozgłośnia Pomorska wystąpi na fali ogólnopolskiej o godz. 17,45 z audycją słuchowiskową (w reż. Zdz. Kunstmana), zatytułowaną: „Swit nowego jutra", do której tekst napisał I. Wiśniewski. Słuchowisko wykonają artyści teatru. W tym samym dniu o godz. 20,15 Bydgoszcz transmitować będzie z Pom. Domu Sztuki II część akademii z okazji rocznicy wydania Manifestu Lipcowego, na którą złożą się: występy orkiestry Polskiego Radia, pod dyr. prof. Splewińskiego i Z. Czarkowskiej — śpiew.

Jutro we wtorek również z Bydgoszczy usłyszymy na fali ogólnopolskiej o godz. 13,40 audycję słuchowiskową J. Matysikówny pt.: „Żniwa w całej pełni". Wykonawcami tej audycji są artyści teatru, reżyseruje Zdz. Kunstman.

W środę 23 bm. Toruń nada „zabawy kaszubskie" J. Rabalskiego i M. Minkiewiczowej, w reż. J. Piekarskiej.

Reportaż Zdz. Kunstmana, zatytułowany „Bydgoskie dziecko na koloniach wakacyjnych" (w ramach audycji „z mikrofonem po kraju") usłyszymy z Bydgoszczy w piątek, 25 bm. o godz. 13

Z życia organizacji bydgoskich

Z działalności T-wa Śpiewu „Harmonia"

(iza). W ub. piątek odbyło się w sali p. Magdziarza przy pl. Piastowskim przy licznym udziale członków zebranie towarzystwa śpiewu „Harmonia", które zagaił prezes p. Faleńczyk.

Po przeczytaniu przez sekretarkę p. Kupcównę protokułu z ostatniego zebrania na nowych członków czynnych przyjętych zostało 7, a wspierających 13. W komunikatach zarządu zreferowano różne sprawy, m. in. mającej się odbyć wycieczce do Jasińca, (w niedziele 27 bm.) Chór „Harmonia" weźmie udział również we wycieczce, którą dnia 3 września br. urządza bydgoski okręg śpiew. Omawiano także festival, przewidziany na dzień 10 sierpna br. na stadionie miejskim, który urządza parafia farna na rzecz odbudowy Domu Katolickiego przy kościele farnym. Największą dyskusję wywołało sprawozdanie ze zjazdu śpiewaczego, odbytego w Barcinie. Podnieść należy z całym uznaniem zabiegi zarządu, który zamierza powiększyć bilioteką. Znajdują się liczni ofiarodawcy, którzy datkami pieniężnymi dopomagają do zrealizowania zamierzeń. Szczególne zasługi oddała p. Halina Pawliszówna, urzędniczka Urzędu Skarbowego, która z własnej inicjatywy zbierając wśród znajomych, złożyła do dyspozycji zarządu 750 zł. Dotychczasowa dzielna sekretarka p. Grodowska ustąpiła i zaszeregowana została jako członek wspierający.

W wolnych głosach poruszono różne sprawy organizacyjne, po czym prezes Faleńczyk salwował zebranie hasłem „Cześć pieśni".



Feluś Lipa ma głos!

Słuchałem onegdaj radiowej audycji i jak tylko posłyszałem, że Remunia Polakom dwa gole wpędziła, a my jem tylko jednego, humor od razu straciłem i musowo było pare głębszych łyknąć, żeby równowagie moralne zachować i z kozła nie spaść. Się rozumie, że szportowiec nie jestem, a dorożkarz, ale każden jeden głupek zrozumie, że o wiele nam ktoś dwa razy w bramkie strzeli, a my tylko raz się odegramy, znaczy, że leżem w szporcie wobec zagranicy i pochlebnej recenzji nie dostaniem. Także samo jest i w tak zwanym mordotrzaskaniu, czyli boksie. Jak nasi do Dęblina wyjechali, żeby całej Europie manto sprawić, olimpiade wygrać i jako mistrzowie do Ameryki wyjechać, nadzieje miałem, że chociaż pare Polaków pierwsze miejsce dostanie i honor Polski poratuje. No i znowu nic. Gdzie nie popatrzesz, wszędzie nam skóre łoją, jak na ten przykład w fregatach we Szwecji. Fachowiec jestem w tej gałęzi, bo na kaju. pływam jak ryba i na każdej rzece mogie pływać jak w wannie. Przy nadziei byłem, że Szwedów, chociaż oni naród przyjemny i gościnny, do wiatru wystawim, a tymczasem przedostatnie miejsce zajelim. Zły przez to wszystko byłem, a tu jeszcze przy obiedzie mój 8-letni Jakubek o 50 zł na składki do klubu prosił! Możebność, że racji nie miałem, ale że mnie nerwy ponieśli po tych Rumunach, więc mu tak powiedziałem: — Figie Jakubek dostanie, a nie 50 zł. Po jakie nieszczęście pieniążki na kluby sportowe bedę marnować, o wiele nas wszędzie leją jak chcą? Wstyd tylko w stosunku do zagranicy, bo na pewno z nas śmichy robią. Bo czy to w piłkie kopane albo też koszykowe, w boksa względnie na fregatach, każden jest lepszy i znakiem tego pieniążków nie dam, bo to napróżny wydatek. Mój Jakóbek złoty chłopak, ale pyskaty, jak trzy przekupki razem. Nie uszanował słów starego, zaczerwienił się po włosy i taką mi dał kontre: — A tato stary i głupi. O wiele zupełnie nic nie rozumie, niech kobyłki pilnuje i głosu nie zabiera. Prawda jest, że wszędzie mecze przegrywamy, ale to szkopów wina. Przez 6 lat nas głodem morzyli, w lagrach trzymali i w krymatoriach na śmierć wędzili. Skąd, się zapytuje, w narodzie szport dobrze może stać? Amerykaniec albo też inny Anglik czekolade i świńskie nogie zapychał, a nasi brukwie wtrajali przez ten czas. Teraz dopiero młodzież się kształci na atletów i swoją forme szportową wyrabia. Już za pare lat pokażem kto kogo łoić będzie.

Chciałem pętakowi skóre za brak szaconku dla ojca złoić, ale mały prysnął za drzwi i tyle go widziałem. Później, kiedy znowu na dryndzie jechałem, spokojnie wszystko przemyślałem i racje smarkaczowi przyznałem. Prawda, że przegrywają nasze chłopaczki, ale co dziwnego, jeżeli z rozpylaczem nieletni stał i czołgi niemieckie benzynką podlewał. Komu tedy szport był w głowie! Przegrywamy — trudno. Żadna to hańba. Podrośnie nowe pokolenie, a tedy zobaczem jeszcze, kto będzie górą!

Feluś Lipa.

Statki polskie na morzach świata

GDAŃSK (am) Podajemy pozycje polskich statków towarowych: „Wisła" ładuje w Gdańsku koks do Finlandii. „Toruń" 18 bm. przybył z rudą do Gdyni, po czym poprzez Gdańsk uda się do Belgii. „Wilno" wyszedł 18 bm. z tomasyną z Antwerpii do Polski. „Poznań" 15 bm. wyszedł z Gdańska z węglem do Londynu. „Kraków" po załadowaniu węgla wyruszy z Gdańska do Finlandii. „Katowice" i „Lida" ładują w Gdańsku węgiel. „Rataj" 16 bm. wyszedł z Antwerpii z ładunkiem tomasyny do Gdańska. „Kolno" 18 bm. wyszedł z Lulea z rudą do Polski. „Kutno" znajduje się na stoczni w Gdyni. Po remoncie wyruszy z ładunkiem do Finlandii. „Bałtyk" 28 czerwca wyszedł z Dakaru i udaje się do Durbanu. „Borysław" wyładowuje się w Londynie, skąd popłynie do Filadelfii. „Generał Walter" płynie z Nowego Jorku do Kopenhagi, statek spodziewany jest w Gdyni 22 lipca br. „Tobruk" znajduje się w Vlaardingen w Holandii, skąd poprzez port holenderski Herbis uda się do Durbanu. „Jagiełło" jest w drodze do Genui.

Awaria statku „Pułaski"

GDYNIA (am) Polski statek „Pułaski' ukończył swój remont w stoczni gdańskiej, skąd zszedł 18 bm.; tegoż dnia o godz. 17,30 opuścił on port gdański i miał udać się do Nowego Jorku. Wychodząc z portu statek uległ awarii i uszkodził sobie stery, tak, iż z konieczności przerwał podróż i wszedł do portu gdyńskiego. Naprawa nie zajmie przypuszczalnie dużo czasu.

Zuchwały napad na rolnika

OSTRÓW Wlkp. (tk). Nieznani sprawcy dokonali zuchwałego napadu na rolnika Strzyża, zam. w Osieku pow. Ostrów. 4 osobników z bronią w ręku zbudziło domowników i po sterroryzowaniu ich zabrali całkowitą garberobę męską i damską wartości 1 miliona zł. Milicja prowadzi energiczne śledztwo.

Przetarg nieograniczony

Urząd Wojewódzki Szczeciński Dział Roln. i Ref. Rolnych Wydział Wodno-Melioracyjny w Szczecinie ul. Sienkiewicza Nr 5 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie renowacji polderow (Żuław) w pow. Kamień nad Zatoką Szczecińską:

Zakres robót do wykonania obejmuje: 58500 m3 robót ziemnych przy naprawie wałów, 25000 m3 robót ziemnych przy odnowieniu rowów odwadniających, 6000 m2 obitki faszynowej na skarpach wałów, 10500 m2 falochronu faszynowego na brzegu i dnie Zatoki Szczecińskiej, 7000 mb. płotka faszynowego.

Termin całkowitego ukończenia robót ustala się na dzień 1 grudnia 1947 r. zaś 40% przewidzianych kosztorysem robót na dzień 15 października 1947 r. Ważność złożonych ofert ustala się na dni 14 od. daty otwarcia oferty pod rygorem utraty złożonego wadium. Oferty w zalakowanych niefirmowych kopertach z dołączeniem kwitu na wpłacone wadium w wysokości 1% oferowanej sumy należy składać w lokalu Wydziału Wodno-Melioracyjnego do dnia 4 sierpnia br. do godz. 10, o której to godzinie nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Warunki przetargowe raz materiały ofertowe można otrzymać w Wydziale po uprzednim wpłaceniu zł 300 za egzemplarz. Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania powodów i ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek bądź kosztów, podziału robót pomiędzy kilku oferentów oraz dowolny wybór oferenta bez względu na wysokość sumy oferty.

Zt Wojewodę
Inż. R. Bagiński
Naczelnik Wydziału. (3625

Ogłoszenie o przetargu

Okręgowy Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Koszalinie ogłasza nieograniczony przetarg na przeprowadzenie kapitalnych remontów gorzelń i krochmalni w następujących państwowych majątkach:

GORZELNIE:

1. Gwiazdowo pow. Szczecinek zespół Gwiazdowo.
2. Borucino pow. Szczecinek zespół Lotyn.
3. Trzemienno pow. Szczecinek zespół Przybyszówka.
4. Czarnkowo pow. Białogard zespół Tychowo.
5. Dzikowo pow. Wałcz zespół Dzikowo.
6. Łubno pow. Wałcz zespół Łubno.
7. Nakielno pow. Wałcz zespół Łubno.
8. Kępsko pow. Koszalin zespół Borne.

KROCHMALNIA:

1. Tychowo pow. Białogard zespół Tychowo.

Wszelkie informacje, jak również ślepe kosztorysy można otrzymać w Okręgu P.N.Z. Koszalin, ul. Matejki Nr 14 oraz w odnośnym zespole. Oferty w nieprzejrzystych kopertach nie ujawniających firmy, należy składać w sekretariacie Okręgu do godziny 12-tej dnia 2 sierpnia 1947 r., o której to godzinie nastąpi otwarcie kopert. Do oferty winien być dołączony kwit na na wpłacone wadium przetargowe w wysokości jednego procentu zaoferowanej sumy.

Okręgowy Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na oferowaną sumę, jak też unieważnienie przetargu bez podania powodu i bez ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań. Nadto Okręgowy Zarząd zastrzega sobie prawo, podziału robót między poszczególnych oferentów oraz prawo zmniejszenia zakresu robót.

Dyrektor. (3635

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

DNIA 22 LIPCA 47 R. (WTOREK — ŚWIĘTO)

6.57 Pieśń por. 7.00 Muz. 8.00 Dzien. por. 8.28 Muz. 9.00 Naboż. i kazanie z kośc. garniz. Św. Ducha w Łodzi, 10.00 Aud. region. 12.05 Konc. muz. posk. 13.40 Aud. dla świetl. wiejsk. 14.25 Muz. 14.40 Słuch. „Słowo jest czynu testam." Norwida 15.40 „Onegdaj" słuch. dla dzieci, 16.00 Pieśni komp. polsk. w wyk. M. Drewnikówny. 16.20 „Wielka rocznica" aud. wojsk. 17.00 „Podwieczorek przy mikrof." 18.16 Aud. literacka. 18.31 Utwory fortep. kompoz. polsk. 19.00 Konc. Polsk. Kapeli Lud. 20.00 Słuch. „Koncert". 21.30 Aud. liter. Nagroda liter. „Odrodzenia". 21.45 Muz. tan. 23.00 Wiad. dzien. w. 23.30 Muz. tan. 24.00 Hymn.

WARSZAWA II

9.03 Muz. poważna. 10.15 Muz. dla wszystkich. 11.00 „Pan Tadeusz" Mickiewicza. 11.15 Muz. rozrywk. 14.15 „Kwadrans pieśni komp. polsk." 14.30 Muz. tan. 16.00 „Przed wymarszem" opowiadanie J. Broniewskiej. 16.15 Konc. życzeń.

Humor zagraniczny



„To moja córeczka Anzelma... uczy się właśnie algebry. Anzelmo powiedz pani „dzień dobry" po algebrajsku!"

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: Drobne po 15 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opł. za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłosz. milimetr.: w tekście 50 zł za 1 mm. Za tekstem 20 zł Urzędowe przetargi 20 zł. Nekrologi od 20 — 50 zł. Tabelaryczne, bilanse 30 zł. Niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18, — telefon 18-99. E-35147